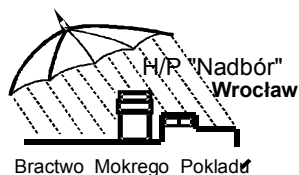


PROSTO Z POKŁADU



Biuletyn do pobrania na stronie
www.fomt.pl

Biuletyn Nr 133-134

Rok XII

Sierpień-wrzesień 2014



Bractwo Mokrego Pokładu – spotkanie wrześniowe 2014

Lato prawie za nami, ale ciepło dalej nam towarzyszy, z czego wszyscy są zadowoleni. Gościem spotkania był dr Zygmunt Pośpiech, sympatyk Bractwa.

Obecni na spotkaniu kapitanowie przypomnieli, że w latach 80. ub.w. załogi pływające ŻnO stanowiły grono osób objętych badaniem wpływu hałasu na zdrowie, a badania te prowadziła żona pana Zygmunta, Lucyna, wtedy lekarz



laryngolog, a obecnie profesor w tej specjalizacji. Pani Profesor dziękujemy za zainteresowanie się nami w przeszłości i życzymy wszystkiego najlepszego. Siostra Bogusia Kędzierska przygotowała na spotkanie pyszny świeżutki oscypek, który z piwem i dodatkami smakował znakomicie; to nazywa się robienie klimatu.

Głównym punktem programu była prezentacja slajdów pt. TERAZ ODRA – transport, sport i turystyka, ekologia. Przez godzinę byliśmy zasłuchani i zapatrzeni w piękne obrazy, historyczne zdjęcia, wspólnie komentowaliśmy; było to bardzo miłe przeżycie. Januszowi Fąfarze, autorowi tego zbioru, dziękujemy i życzymy – aby zaprezentowany materiał stał się bazą dla wydania fantastycznego albumu na 2016 rok, kiedy Wrocław będzie Europejską Stolicą Kultury; znakomita reklama Wrocławia i regionu. Wojtek Niemiec rozpoczął

wspomnienia z pobytu w Korei i na październikowym spotkaniu będzie je kontynuował oraz opatrzy slajdami. W ten sposób Wojtek przeniesie nas w odległe, azjatyckie strony; zapowiada się interesująco.

Podjęto temat współpracy z reaktywowanym Wodniakiem Bydgoskim, zachęcając do dzielenia się materiałami i zamieszczaniem na łamach WBiPzP.

Wraz z nastaniem jesieni wchodzimy w kolejny cykl edukacyjny, ale o tym na najbliższym spotkaniu w dniu 2 października br. poinformuje siostra Wioletta, kustosz Muzeum Odry. Informujemy także, że barka Irena przechodzi kolejny etap rewitalizacji, co umożliwione zostało przyznaniem na ten cel kolejnych funduszy. Żywimy nadzieję, że kolejne etapy odbudowy barki będą przebiegać w dobrym tempie i w 2016 roku będziemy mogli ją zaprezentować wrocławianom w pełnej krasie.

Do zobaczenia na Wróblinie w dniu 2.10. br. o zwykłej porze.

Zbyszek Priebe,

Fot. J.Fafara i Z. Priebe

Bractwo Mokrego Pokładu - spotkanie październikowe 2014

Tym razem mieliśmy przyjemność uczestniczyć w jubileuszu wielce zasłużonego brata Władka Stypczyńskiego; stuknęło 80 lat. Władek łodziarkę rozpoczął w latach 50. XX w. i był zawodowo aktywny przez 60 lat. Piękny dorobek zawodowy, edukacyjny i najwyższe patenty czyniły zeń fachowca wysokiej klasy, co potwierdzał swym pracowitym życiem. Władek, na prośbę zebranych, przypomniał swą bogatą wodniacką karierę.

Obecny na spotkaniu Janek Sokołowski, aktualnie pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego przypomniał swoje pierwsze kroki na statku którym dowodził wtedy Władek. Spotkanie po 50. latach! Władziu, żyj 100 lat, a nawet więcej!

Z przyjemnością i satysfakcją odnotowaliśmy wyróżnienie brata Leszka Mulki, przewodniczącego Komisji i Sportu, Turystyki i Rekreacji Wr OZZ, dyplomem Ministra Sportu i Turystyki w uznaniu zasług na rzecz popularyzowania turystyki wodnej w Polsce.



80 lecie urodzin Bogusia Korola

Kto nie zna Bogusia Korola – ze Szkołami Żeglugi związany jest, jak mało kto. Pamiętają Go nawet najstarsi absolwenci TŻŚ jako pracownika stoczni „Zacisze” – instruktora, opiekuna praktyk, wychowawcę, nauczyciela zawodu, komendanta uroczystości szkolnych, zawsze pogodnego, uśmiechniętego i życzliwego. Boguś jest absolwentem wrocławskiego SN i ojcem dwu Absolwentów TŻŚ; bywa też na pokładach naszych muzealnych statków: holowniku Nadbor i barce Irena, w Klubie Muzyki i Literatury, żyje sprawami środowiska nauczycielskiego i wodniackiego.

Drogiemu Jubilatowi wielu lat w zdrowiu i zadowoleniu
życzą siostry i bracia Bractwa Mokrego Pokładu

Jubileusz Janka Sokołowskiego

Dr hab. Janek Sokołowski jest pracownikiem naukowym Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1963 r. ukończył Technikum Żeglugi Śródlądowej i właśnie tam zapalał miłością do nauki, na co wpływ mieli pracujący w TŻŚ nauczyciele. W dorobku naukowym posiada wiele prac o istotnym znaczeniu dla slawistyki. Jubilat jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, pełni funkcję Kierownika Zakładu Języka Rosyjskiego i Kierownika Pracowni Macedonistyki, jest członkiem krajowych i zagranicznych gremiów naukowych, a także redaktorem czasopism i autorem licznych prac naukowych. Z Bractwem jest związany od 5 lat. Miesiąc temu Janek przypomniał się naszemu u bratu Kapitanowi Władkowi Stypczyńskiemu, który wprowadzał go w arkana sztuki łodziarskiej 50 lat temu; był to bardzo miły akcent spotkania.

Drogi Jubilacie, z okazji 70. rocznicy urodzin przyjmij nasze najlepsze życzenia –
zdrowia, radości i zadowolenia z wykonywanej pracy i pełnionych funkcji
– siostry i bracia Bractwa Mokrego Pokładu

Jubileusz 80-lecia Władka Stypczyńskiego

Władek Stypczyński, wielce zasłużony kapitan ż.s. z łodziarką związany jest od najmłodszych lat, a z Odrą, jej statkami i załogami od początku lat 50. XX wieku. I tak pozostało do dziś.

Wszystko to pięknie opisał w swoich wspomnieniach pt. „Statek domem, a matką żegluga”. Wspomnienia zawierają opis ponad półwiecznej historii żeglugi śródlądowej – żeglugę ery pary i barek holowanych, samospławu, barek motorowych i zestawów pchanych, aż po refleksję obserwatora seniora żeglugi, znakomitego nauczyciela i wychowawcy wielu marynarzy. Pisząc i publikując wspomnienia – utrwalił wydarzenia minionych lat.

Władku, drogi Jubilacie, Seniorze Bractwa Mokrego Pokładu, z okazji Jubileuszu
życzymy zdrowia, satysfakcji oraz dalszej aktywności na rzecz środowiska wodniackiego
– siostry, bracia i sympatycy



Uczestnicy spotkania i jubilat, fot. W. Kato i Z. Priebe

Leszek od lat skutecznie działa na tym polu; serdecznie gratulujemy. Oczywiście, rewitalizacja barki Irena to wiecznie aktualny temat; mówiliśmy o problemach z tym zwiŹszanych, a obecnie śledzimy postępy prac oraz wspieramy konkretne działania swoim zaangażowaniem. Wierzymy, że stoczniowcy dotrzymają danego słowa i w terminie przekażą barkę do odbioru nadzorowi technicznemu i konserwatorowi zabytków. Kolejny etap rewitalizacji przewidziany wczesną wiosną, co nie znaczy, że zimą nic nie będzie dziać się; trwać będą uzgodnienia dotyczące kolejnych prac i gromadzenie materiałów, a także składanie kolejnych wniosków o finanse na dalszą rewitalizację statków Muzeum Odry.

Osobnym tematem jest ogrzewanie Nadbora i Wróblina. Jest propozycja zabezpieczenia pieniędzy na zakup oleju opałowego; żeglarze Jacht Klubu AZS wpłacili już część potrzebnej na ten cel kwoty; teraz kolej na Bractwo. Niniejszym apeluję, aby ten temat załatwić na najbliższym spotkaniu w dniu 6. 10. br. i liczyć na efekty.

Najbliższe spotkanie w dniu 6 listopada o g. 17 na Wróblinie.

Serdecznie zapraszam zainteresowanych i osoby towarzyszące na rozmowy i tradycyjny poczęstunek.

Do zobaczenia.

Zbyszek Priebe

Europejskie Dni Dziedzictwa we Wrocławiu

W dniach 18-20.09.2014 r. na statkach Muzeum Odry FOMT kolejny raz przeprowadziliśmy prelekcje, występy i warsztaty dla dzieci w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa 2014. Tym razem hasłem przewodnim było Dziedzictwo – źródło tożsamości. Nacisk kładliśmy na dziedzictwo odrzańskie i jego oddziaływanie na Wrocław oraz Nadodrze. Po raz kolejny przedstawiliśmy zabytki hydrotechniczne Śląska oraz ginący świat kapitanów żeglugi śródlądowej. Z zaplanowanych dla chętnych uczniów, szkół i grup indywidualnych prelekcji oraz warsztatów: przeprowadziliśmy 18.09.2014 r. prelekcję p.t. „Tożsamość odrzańska – charakterystyka dziedzictwa Nadodrza” oraz warsztat dla dzieci kolejnego dnia o godz. 16, na którym grupa początkujących bosmanów wykonywała modele holownika parowego Nadbor – pierwszego spośród statków Muzeum Odry.

20 września 2014 r. zaproponowaliśmy zwiedzanie statków Muzeum Odry FOMT. O życiu na Odrze, codzienności i pracy opowiadał kpt. Jerzy Onderko, weteran żeglugi, który tuż po ukończeniu nieistniejącego już Technikum Żeglugi Śródlądowej w 1949 r. we Wrocławiu pływał m.in. na holowniku Nadbor. Po dźwigu pływającym Wróblin oprowadzał natomiast kapitan Mieczysław Balcerkiewicz, przez lata pracujący na tej jednostce. Tegoroczne Europejskie Dni Dziedzictwa powiązaliśmy również z oficjalnym otwarciem wystawy „Dzieci Odry” – zbioru fotografii pochodzących od

rodzin szyprów oraz z kolekcji kmdr. Mieczysława Wróblewskiego, zebranego i uporządkowanego przez Janusza Fąfarę, członka Bractwa Mokrego Pokładu, przybliżającego dzieciństwo potomków kapitanów spędzane na barkach i statkach, które były im domami. O godz. 16 na pokładzie holownika Nadbor zagrał zespół szantowy „Pod Masztem”, zaś o 18 odbyła się projekcja filmów dokumentalnych dotyczących żeglugi odrzańskiej. Tylko w sobotę obchody EDD przyciągnęły ok. 150 zwiedzających.

Wioletta Wrona-Gaj

Europejskie Dni Dziedzictwa w Niegowie

Już po raz drugi Fundacja Otwartego Muzeum Techniki wraz z Bractwem Zabrodzkim zorganizowała Europejskie Dni Dziedzictwa w zabytkowym, na nowo odkrytym młynie motorowym z 1928 r. w Niegowie. Młyn od kwietnia 2014 r. stał się już własnością Seweryna Borkowskiego, syna twórcy Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego w Redeczu Krukowym.

Tegoroczne EDD stanowiły dla nas podsumowanie trzeciej sesji XI Międzynarodowych Warsztatów Archeologii Przemysłowej, prowadzonej pod patronatem Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Konferencję Fundacja Otwartego Muzeum Techniki prowadziła w młynie niegowskim 12 września. Już tego samego dnia, w piątek, inaugurowaliśmy EDD 2014 wieczorkiem filmowym przygotowanym przez Dwór Olchowe Łąki i Stowarzyszenie Pepisko. Przed projekcją filmu nastąpiła podniosła chwila nagrodzenia książkowymi upominkami z dedykacją Janusza Borkowskiego wszystkich, którzy w tym roku pracowali przy zabytkowym młynie w Niegowie. Po ceremonii wręczenia nagród Daria Galant zaprezentowała swój autorski film o krainie Kurpiów Białych i ich niezwykłych tradycjach. Film barwnie opisywał rolę szeptunek oraz wierzenia i przesady ludowe lokalnej społeczności, stanowiące istotny składnik dziedzictwa duchowego regionu.

Dwa kolejne dni wypełniły gry i zabawy przygotowane przez Beatę Kornatkę dla dzieci i młodzieży. Prowadzono przejażdżki konne, a Bractwo Zabrodzkie odśpiewało uroki okolic młyna, Niegowa i Zabrodzia powozem sprzęgniętym z zabytkowym traktorem Ursus,

którego właścicielem jest Jan Ślenda – członek stowarzyszenia. O tym, jak ważnym elementem naszej tożsamości jest zachowane dziedzictwo – mogli się przekonać wszyscy odwiedzający młyn, oprowadzani przez członków Bractwa i Fundacji. Kolejny raz podkreślaliśmy wagę dziedzictwa technicznego. Leon Palesa ze Stowarzyszenia Wiatraki Kultury prezentował wystawę obrazów zabytków powiatu wołomińskiego, owoc Plenerów Artystycznych Czubajowizny oraz fotografie zabytków techniki z własnej kolekcji, które dobrze korespondowały z reprodukcjami prac artysty A. Gawińskiego, eksponowanymi na II piętrze młyna. Na pierwszym piętrze zaś, zwiedzający mogli obejrzeć wystawę młynarsko-piekarską. W przyziemiu wystawiono uprzęże i narzędzia rymarskie z kolekcji J. Siedlarczyka oraz książki Antoniego Gawińskiego, przez niego też ilustrowane.

Dzięki współpracy z firmą Fovilim odwiedzający młyn mogli podziwiać brytyjski piętrowy autobus z lat 50. XX w., samochody marki Lincoln i Bentley z lat 60. XX wieku oraz Rolls-Royce z 1928 r. (rówieśnik młyna).

Zabawy dla dzieci prowadziła również Renata Tymnińska (układanie i utrwalanie różnych wzorów z ko-

lorowych koralików oraz odgadywanie hasła z liter ukrytych w młynie) i Arkadiusz Redlicki (rozpoznanie nasion). Swoje stoisko z roślinami zielarskimi, zielnikami i degustacją różnych herbatek ziołowych otworzyła Barbara Redlicka z córką.

Wieczorem, w sobotę 13 września odbył się także drugi wieczór filmowy, który poprowadził Waldemar Krasowski z Fundacji Aviangarda z pomocą Stowarzyszenia Pepisko: tym razem tematem przewodnim była przyroda Doliny Bugu. W niedzielę w godzinach popołudniowych Manfred Kolbauer serwował zainteresowanym przejażdżki swoim oryginalnym motocyklem. Zarówno w sobotę, jak też w niedzielę odbyły się ogniska przepełnione śpiewem i tańcem, integrujące dużą grupę organizatorów z różnych fundacji i stowarzyszeń przy akompaniamencie gitar klasycznych, skrzypiec i akordeonu. Program imprezy dopełniały filmy i prezentacje multimedialne przedstawiające zabytki techniki i przemysłu oraz kiermasz książek i fol-

derów o podobnej tematyce, urządzony staraniem Fundacji Otwartego Muzeum Techniki i Bractwa Zabrodzkiego.

Zarówno organizatorzy, jak też przybywający korzystali z cateringu (ciepłe i zimne napoje, ciasta, ciastka, chlebek ze smalcem i regionalnymi wyrobami) przygotowanego przez członków Bractwa Zabrodzkiego i Panią Urszulę Borkowską, która przez wiele lat, wraz z mężem niegowski młyn i usytuowaną przy nim piekarnię prowadziła. Jej też zawdzięczamy sponsoring imprezy przez zaprzyjaźnioną z nią piekarnię, dzięki czemu nie brakowało słodkich bułek i pączków.

W tegorocznych obchodach Europejskich Dni Dziedzictwa w niegowskim młynie udział wzięło ok. 550 zwiedzających, poznających dziedzictwo swojego regionu i jego zabytki techniki.

Wioletta Wrona-Gaj

Arkadiusz Redlicki

Barka Irena na stoczni

Barka Irena dalej na stoczni. 20 października br. omawialiśmy na Wróblinie postęp prac w kontekście zbliżającego się terminu odbioru prac remontowych. Z zaprezentowanego przez Koordynatora materiału wynikało, że pozostało jeszcze sporo do wykonania. W związku z tym niezwłocznie zlustrowano barkę i z kierownictwem stoczni ustalono terminarz robót, który obejmuje wykonanie zlecenia w pełnym zakresie w ustalonym wcześniej terminie. Prezes FOMT, a także członkowie BMP Juliusz Chwalana i Zbyszek Lasota współpracować będą z wykonawcą i wspólnie czuwać nad wykonaniem zleconego w terminie remontu. Aktualnie wymagane jest zwiększenie tempa robót i wykorzystanie w najbliższym terminie prognozy pogody. Wojtek Śładkowski wykonał projekt instalacji grzewczej i wod.-kan., które wraz z instalacją elektryczną i wyposażeniem obejmą drugi etap adaptacji i wykonywane będą w przyszłym roku.

Przewiduje się, że wkrótce barka powróci na swoje stare miejsce i zacumuje do Wróblina oraz Nadbora. Sądzymy, iż otrzymamy kolejną transzę pomocy finansowej na kontynuowanie dalszych robót adaptacyjnych w przyszłym roku.

Zbyszek Priebe

XI Międzynarodowy Warsztat Archeologii przemysłowej Świdnica – Redecz Krukowy – Niegów 2014

W tym roku prowadziliśmy go w trzech sesjach. Pierwsza miała miejsce w dolnośląskiej Świdnicy (23 maja). Prowadzona była w Domu Technika NOT. Towarzyszyły jej wystąpienia dr. inż. Wacława Hepnera (Muzeum Motoryzacji a muzeum techniki), mgr Piotra Pluskowskiego (Skoczowskie autobusy Jana Molina), Stanisława Januszewskiego (Samoloty braci Wróblewskich) oraz laboratorium obszaru cywilizacyjnego, prowadzące do młyna wodnego w Jugowicach, do kaskady 7 stawów Potoku Marcowego w Głuszycy, do najdłuższego w Polsce tunelu kolejowego pod Małym Wołowcem, wybudowanego w latach 1876-1879.

Na sesję drugą zaprosiło nas Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego w kujawskim Redeczu Krukowym. Prowadziliśmy ją 22 i 23 sierpnia 2014. Sylwester Roszak z Muzeum w Redeczu Krukowym przedstawił ciągnik Ursus C-45, którego dwa egzemplarze stanowią ozdobę muzeum. Stanisław Januszewski mówił o Pont du Gard, o wodociągu zbudowanym dla zaopatrzenia w wodę francuskiego Nimes, powstałym w I w. n.e., arcydzieło budownictwa Imperium Rzymskiego. Znany kolekcjoner Leon Palesa przedstawił zabytki swojej imponującej kolekcji i rolę jaką odgrywają w krzewieniu tradycji regionalnego dziedzictwa kulturowego Mazowsza. Maciej Wąs przybliżył pamięć polskich inżynierów, budowniczych słynnego mostu przez Amu-Darię. Dr inż. Wojciech Preidl, w interesującym wykładzie mówił o turystyce podziemnej w Polsce, a dr Jakub Marszałkiewicz wskazał na możliwości wykorzystania poradzieckiej infrastruktury lotniskowej do transportu i logistyki lotniczej.

Po obiedzie Janusz Borkowski, gospodarz i mecenas tej sesji przedstawił nam swoją fabrykę maszyn rolniczych, jej dzieje i asortyment produkcji, także uzbrojenie nowoczesnych stanowisk pracy. Dzień zakończył wspólny wieczór przy ognisku i grillu, którego gospodarzem była Iwona Niewiadomska z Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych KRUKOWIAK.

Później nocleg w odbudowywanym przez Janusza Borkowskiego zabytkowym pałacu w Folborzu, co w jakiejś mierze nobilitowało nasze spotkanie, podobnie jak znakomita organizacja kujawskiej imprezy, łączona też z pysznym, regionalnym jadłem.

Następnego dnia Sylwester Roszak poprowadził nas szlakiem zabytków przemysłu rolno-spożywczego, do nieznanymi szerzej dzieł kultury technicznej Kujaw (m.in. młyny w Luboradzu, cukrownia i kolejka wąskotorowa w Brześciu Kujawskim i w Luboradzu). Później wybraliśmy się do Bydgoszczy, gdzie na Brdzie, przy Rybim Targu, zacumowała barka „Lemara”, bliźniacza naszej Ż-2107 „Irenie”, odbudowana siłami Gminy Bydgoszcz, na której urządzono ciekawą i cenną ekspozycję odwołującą ku dziejom żeglugi towarowej Bydgoszczy.

Kolejną, trzecią sesję XI MWAP prowadziliśmy 12-13 września 2014 w zabytkowym młynie motorowym „Nowość” w Niegowie k/Wyszkowa, przysposobianym przez Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego w Redeczu Krukowym i Bractwo Zabrodzkie do roli Muzeum Młynarstwa i Piekarnictwa ziemi mazowieckiej.

Pierwszego dnia, a sesję otworzyli Wójt Gminy Zabrodzie – Tomasz Michalak i Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków w Warszawie Rafał Nadolny – słuchaliśmy wystąpień Stanisława Januszewskiego, prezentującego formułę ideową Otwartego, przestrzennego Muzeum Techniki, Adama Płoskiego z olsztyńskiego oddziału Narodowego Instytutu Dziedzictwa, który opowiadał o browarnictwie Warmii i Mazur, Michała Krasuckiego o początkach nowoczesności Warszawy, znaczonej pomnikami infrastruktury technicznej miasta i Wioletty Wrony-Gaj, która przybliżyła nam wdrożone projekty przysposobienia zabytkowych barek śródlądowych do nowych funkcji: mieszkalnych, administracyjno-biurowych, gastronomicznych, hotelowych, muzeal-

nych etc., a to w związku z realizowanym przez nas programem odbudowy zabytkowej barki towarowej i jej adaptacji do roli centrum oświatowo-edukacyjnego Muzeum Odry FOMT. Rafał Nadolny opowiedział o pracach prowadzonych przez Urząd Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na rzecz ochrony dóbr kultury Mazowsza.

Na warsztaty nadesłały również wyniki swych studiów, nie mogąc w nich uczestniczyć, dr inż. Eufrozyna Piątek (o basztowej wieży nadszybowej szybu „Wojciech” d. KWK „Victoria”) i Ewa Łoposzko-Grzegorzak (o szopienickiej Izbie Tradycji Hutniczej). W pokonferencyjnym wydawnictwie (Technika w dziejach cywilizacji – z myślą o przyszłości, t. 10, patrz: www.fomt.pl) pomieściliśmy również nadesłane referaty inż. Adama Skarbińskiego, który przybliżył dzieje Szkoły Szybowcowej w Jeżowie Sudeckim (1945-1947), Dmitrija Mitiurina i Leonida Szterna (o działalności Władimira Szuchowa, króla rosyjskich inżynierów), dr inż. arch. Krzysztofa Wielgusa opowieść o krakowskim hangarze (właśnie przywróconym do życia) i Mariusza Wiśniewskiego o fotogrametrii – narzędziu w procesie ochrony zabytków.

Kolejnego dnia odwiedziliśmy Muzeum Etnograficzno-Historyczne w Kamieńczuku, oddalonym ok. 18 km od Niegowa, którego twórcą jest Henryk Słowikowski. Jego bogate zbiory obejmują między innymi: rzędy końskie, białą broń, motocykle, sprzęty rolnicze, akcesoria wojskowe. Później przenieśliśmy się do Węgrowa, do jednej z dwu w Polsce ludwisarni braci Kruszewskich. Oprowadzał nas jeden z nich – Antoni, opowiadając o historii tego unikatowego zakładu i technologii odlewania dzwonów. A wykonano ich tutaj ponad 2500. Krótkie wizyty w zabytkowym kościele węgrowskim, na cmentarzu ewangelickim, przy grobach szkockich włókienników i powróciliśmy do Niegowa na wspaniały obiad przygotowany, jak dnia pierwszego, przez Koło Gospodyń Wiejskich, a pamiętamy też pyszne ciasta Urszuli Borkowskiej.

Po południu i dnia następnego prowadziliśmy już w młynie różne imprezy, z okazji Europejskich Dni Dziedzictwa, otwarte dla lokalnej społeczności, podobnie jak i poprzedzający je Warsztaty Archeologii Przemysłowej, w którym uczestniczyli również uczniowie miejscowych szkół.

Z CYKLU: „W gazetach (lub czasopismach) napisali”

Zawodowcy

„Kłęska w zawodówkach”. Jak podają: Justyna Suchecka, Piotr Miączyński i Leszek Kostrzewski na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej (22.09.2014 r.) Matury w tym roku poszły fatalnie. Nie zdało ich ponad 30% uczniów. Egzaminów w zawodówkach nie zdało 20,4% uczniów, gdyż polegali na teorii, a w technikach i szkołach policealnych – niemal aż 35% gdyż przerósł ich egzamin praktyczny.

Umiejętności murarskie potwierdziła tylko połowa uczniów szkół zawodowych, a zawodowe egzaminy dla elektryków zdało tylko 46,5 % uczniów. Tylko jedna (!) osoba w całej Polsce zdobyła tytuł betoniarza zbrojarza, trzy – posadzkarza, czternaście – dekarza. Trzy osoby zdobyły zawód na tak, zdawałoby się, przyszłościowym kierunku, jak opiekun medyczny. Cztery osoby zdobyły zawód asystenta osób niepełnosprawnych (na 5 mln niepełnosprawnych w kraju!).

Technicy też nie popisali się. Egzamin zdało jedynie 46 % elektroników, 57 % informatyków, 62 % kucharzy, 65 % mechaników.

To nie koniec złych wieści. Tegoroczne, tzw. nowe egzaminy kwalifikacyjne dla absolwentów uczących się wg nowej podstawy programowej poszły równie kiepsko – nie zdało ich aż 35 % uczniów.

Z montażem komputerów poradziło sobie tylko 39 % przyszłych techników informatyków (to jeden z najbardziej popularnych egzaminów). Z egzaminem z przygotowania i organizacji produkcji poradziło sobie 7 % osób ubiegających się o tytuł asystenta produkcji filmowej.

Te wyniki powinny szczególnie martwić. Bo nowe egzaminy miały być lepiej dopasowane do rynku pracy i możliwości uczniów.

Wyniki nie odbiegają od poprzednich lat – przyznaje dr Marcin Smolik, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej. I dodaje, że były specjalności, w których do egzaminu podchodziło tylko kilka osób.

Zresztą, nawet jeśli uczniowie już zdadzą egzaminy, to ich wiedza rozjeżdża się z potrzebami firm. Młodzi ludzie nie mają albo odpowiedniego wykształcenia, albo kompetencji, choć zdobyli zawód. Na przykład nie potrafią czytać rysunków technicznych.

W Polsce wciąż pokutuje przekonanie, że liceum lepiej zabezpieczy przed bezrobociem. Efekt? Do 2015 r. przybędzie ok. 2,2 mln absolwentów szkół wyższych i tylko 1,15 mln osób z wykształceniem zawodowym. Na jednego pracownika przypadać będzie więc dwóch kierowników. Z punktu widzenia potrzeb rynku pracy, to absurd.

„To miało sens, ale dekadę temu. Ktoś szedł na studia i dostawał więcej pieniędzy, niż gdyby pracował fizycznie. Obecnie nikt się nie zastanawia, czy dziecko będzie

miało po tych studiach gdzie pracować” – mówi Jerzy Bartnik – prezes Związku Rzemiosła Polskiego w rozmowie Leszka Kostrzewskiego i Piotra Miączyńskiego pt: „Zawodowcy potrzebni od zaraz” („Gazety Wyborczej (22.09.2014 r., „Wydarzenia”, str.: 16,17). „Ludzie muszą zobaczyć, że mając konkretny fach w ręku – będąc stolarzem, piekarzem – można godnie żyć i być szanowanym przez społeczeństwo. Niestety, dopóki będziemy ludzi postrzegać nie przez to, na czym się znają, w czym są dobrzy, ale przez dyplom magistra albo jego brak, niczego nie zmienimy. Do rzemiosła może zachęcić też wymiar finansowy. Tyle, że to jeszcze potrwa, zanim to zobaczą.

Potrzeba prognozy z dużym wyprzedzeniem. Wielokrotnie prosiliśmy o powołanie w Polsce instytutu (na wzór niemieckiego). Czekamy z Instytutem na nowego ministra. Nie mamy preorientacji zawodowej w programach szkolnych, aby badać – jakie dany człowiek ma umiejętności już w szkole podstawowej.

Szkoły zawodowe kształcą słabo, bo na lepszą naukę ich nie stać.

Wreszcie musimy w Polsce zająć się nauczycielami. Kadra pedagogiczna ma stare umiejętności, a nowych nie zdobywa. Bo jej się nie chce. Nie musi.

Dlaczego absolwent zawodówki nie może pójść – jak było to kilka lat temu – zrobić matury do technikum uzupełniającego? Kilka lat temu mógł, a teraz nie może. Musi iść do liceum dla dorosłych. Przecież to jest chore.

A na wsi? Jest tam mnóstwo bardzo zdolnej młodzieży, która chce uczyć się i nie boi się pracy fizycznej. Ale nie ma możliwości.

Do tego wszystkiego jest potrzebny długofalowy program polityczny, społeczny.

Komentarz

Kto taki program w najbliższym czasie przygotowuje i wdroży? Miejmy nadzieję, że umiejący analizować rzeczywistość – specjaliści. Gdyż dotychczasowy program naprawy zawodówek przygotowali i wdrażają dotąd, nie umiejący analizować rzeczywistości – zawodowcy.

O czym zawiadamia ze smutkiem ale i z nadzieją: betoniarz-zbrojarz i magister inżynier

Kapitan „Nemo”

Korespondencję prosimy kierować na adres:
H/P Nadbor, Górny awanport śluzu Szczytniki, 50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27
e-mail nadbor@fomt.pl; http://www.fomt.pl. „Bractwo Mokrego Pokładu”
Redaktor Stanisław Januszewski, red. techn. Marek Battek, Wojciech Śledziński
Mecenas Biuletynu: Gdańskie Melioracje Sp. z o.o., Eco-Polcon Sp. z o.o. Wrocław,
Hydroprojekt Sp. z o.o. Wrocław, Żegluga Bydgoska Sp. z o.o.